Rok V[illegible] Nr. 96 | Sosnowiec, czwartek 9 kwietnia 1931 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.676.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Mobilizacja rezerw na Maderze.

Rewolucjoniści nie poddadzą się rozkazom Lizbony.

LONDYN, 8.4. Z Funchalu donoszą, iż junta wojskowa zarządziła mobilizację wszystkich roczników rezerwy i postanowiła wszelkiemi siłami oprzeć się próbom rządu lizbońskiego, zmierzającego do złamania ruchu powstańczego.

Celem zabezpieczenia ludności przed brakiem żywności, władze rewolucyjne zatrzymały trzy parowce portugalskie, które miały odjechać do Anglji.

Powstańcy rozporządzają jedną baterją ciężkiej artylerji oraz karabinami maszynowemi, któremi obstawiono wejście do portu w Funchalu.

Ekspedycja karna, która wczoraj wyjechała z Lizbony do Madery jeszcze nie przyjechała.

Dziś przyjeżdżają finansiści francuscy

dla zakończenia rokowań o pożyczkę.

WARSZAWA, 8.4 (wł.) W dniu jutrzejszym oczekiwany jest przyjazd do Warszawy francuskiej grupy finansowej, celem zakończenia pertraktacyj natury finansowej w sprawie pożyczki na budowę magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.

Konferencja odbędzie się w ministerjum skarbu, przy udziale przedstawicieli ministerjum komunikacji.

Nadużycia w prezydjum magistratu w Łodzi

skłoniły dr. Wielińskiego do opuszczenia szeregów P. P. S. C. K. W.

ŁÓDŹ, 8.4 (wł.) Rozłam w PPS CKW w Łodzi nie przestaje interesować opinji publicznej.

Wiceprezydent miasta, dr. Wieliński stwierdził, że przyczyną jego wystąpienia z partji było wykrycie nadużyć w prezydjum miasta. Ministerjum spraw wewnętrznych zajmie się zbadaniem gospodarki miejskiej, celem ustalenia, czy były nadużycia i jaki nosiły charakter.

Dr. Wieliński zawiadomił prasę, że od czasu wystąpienia z PPS CKW i ujawnienia przyczyny swego kroku, jest zasypywany pogróżkami telefonicznemi od osób mu nieznanych, które grożą mu śmiercią.

BUDOWA SZKOŁY PILOTÓW POD RADOMIEM NA UKOŃCZENIU.

RADOM, 8.4 (wł.) Budowa szkoły pilotów cywilnych pod Radomiem z inicjatywy ligi obrony powietrznej państwa jest już na ukończeniu i szkoła zostanie oddana do użytku w roku przyszłym.

W ostatnim czasie bawiła w Radomiu specjalna delegacja dla zbadania robót. Na czele delegacji stali: naczelnik wydziału lotnictwa ministerjum komunikacji inż. Filipowicz i prezes ligi obrony powietrznej państwa, inż. Rudziński. Gotowy już jest jeden hangar i budynek szkolny. Koszt budowy szkoły wynosi przeszło miljon zł.

KRWAWE PORACHUNKI BANDYTÓW.

BYDGOSZCZ, 8. 4. W Aleksandrowie wydarzyła się wczoraj krwawa masakra między bandytami.

Jeden z niebezpiecznych opryszków, Bolesław Karwat, spotkawszy na ulicy poszukiwanego przez policję bandytę Józefa Borsuma, wszczął z nim sprzeczkę, w czasie której wyjął rewolwer i czterema strzałami zadał mu kilka śmiertelnych ran. Borsum, umierając, ostatnim wysiłkiem wydobył z kieszeni rewolwer i oddał do Karwata dwa strzały, raniąc go śmiertelnie. Obaj bandyci zmarli.

WICEMINISTER OŚWIATY ks. Żongołłowicz wyjechał wczoraj do Katowic.

KATOWICE, 8. 4. (wł.) Dziś wieczorem przybył z Warszawy do Katowic wiceminister W. R. i O. P. ks. dr. Żongołłowicz, celem wzięcia udziału w walnym zjeździe delegatów towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych.

Na dworcu w Katowicach powitał w imieniu władz wojewódzkich, wiceministra naczelnik wydziału oświecenia publicznego dr. Ręgorowicz. Wiceminister ks. Żongołłowicz udał się następnie samochodem do gmachu województwa, gdzie zamieszkał jako gość wojewody śląskiego, dr. Grażyńskiego.

CZŁONKOWIE RZĄDU WRACAJĄ PO ŚWIĘTACH DO STOLICY.

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Dziś w godzinach przedpołudniowych powrócił z Sulejówka do Warszawy marszałek Piłsudski wraz z rodziną. Marszałek objął natychmiast urzędowanie w głównym inspektoracie sił zbrojnych.

Do Warszawy powrócili również minister przemysłu i handlu, Prystor, minister reform rolnych, Kozłowski i minister spraw wewnętrznych Sławoj - Składkowski. Przyjazd reszty członków gabinetu spodziewany jest jutro.

POGŁOSKI O POWROCIE MIN. KWIATKOWSKIEGO NA DAWNE STANOWISKO.

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Dziś rozeszły się pogłoski o rekonstrukcji gabinetu. Według tej wersji, b. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski ma powrócić na zajmowane dawniej stanowisko.

50 MILJ. ZŁOTYCH...

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Ustalenie wpływów skarbowych za miesiąc marzec pozwoli określić niedobór budżetu w roku 1930-31. W każdym bądź razie niedobór ten wynosić będzie przeszło 50 miljonów zł., jak to zapowiedział minister Matuszewski.

NIESZCZĘSNA STOLICA NICARAGUI.

NOWY - JORK, 8. 4. (wł.) W Managua odczuto dziś trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy. Runęły wszystkie budynki, ocalałe przy ostatniem trzęsieniu ziemi.

Fantastyczne plotki prasy wiedeńskiej

w sprawie upadłości banku handlowego w Łodzi.

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Przedstawiciele wierzycieli angielskich przybyli na wieść o ogłoszeniu upadłości banku handlowego w Łodzi, starają się o uchylenie upadłości. Wyjadą oni do Londynu, celem porozumienia się z mocodawcami w tej sprawie. W razie uchylenia upadłości władze sądowe w dalszym ciągu badać będą nadużycia, wynikłe w banku.

Prasa zagraniczna rozpisuje się na temat upadłości banku.

N. W. Journal umieścił artykuł, w którym twierdzi, jakoby wicedyrektor Kalinowski był wspólnikiem włamywaczy, w czasie zeszłorocznego włamania się do banku. Łódzkie władze policyjne zaprzeczają temu.

Śledztwo prowadzone w związku z aresztowaniem pracowników bankowych wykazało, że w księgach znajdują się fałszywe bilanse, sporządzone na rozkaz zwierzchników. W księgach bankowych panuje taki chaos, że nawet najwytrawniejsi bankowcy znajdują się w trudnem położeniu, przy ich badaniu.

Przed gmachem banku, zbierają się tłumy ludzi, którzy ulokowali w banku swoje oszczędności. Rada nadzorcza zajmuje się w pierwszym rzędzie zwracaniem weksli, oddanych do inkasa. Przewidywany upadek innych banków nie nastąpi.

Napad 3 awanturników w kościele.

Pobicie przechodnia za odmowę pieniędzy na wódkę.

MYSŁOWICE, 8.4. Trzej mieszkańcy Szopienic Brückner, Włocka i Bromboszcz zaczepili na ulicy mieszkańca Mysłowic Piotra Tomańskiego, domagając się od niego, by ich zaprosił na wódkę.

Gdy Tomański odmówił napastnicy rzucili się nań i zaczęli go bić.

Tomański ratował się ucieczką i nie widząc innego wyjścia schronił się do kościoła, gdzie właśnie odbywało się nabożeństwo.

Awanturnicy nie zatrzymali się przed wrotami świątyni, wpadli do kościoła i tam pobili Tomańskiego do utraty przytomności.

Nabożeństwo przerwano, a ciężko rannego Tomańskiego przewieziono do szpitala.

Awanturników ujęto i osadzono w areszcie. Za napad w kościele grozi im surowa kara.

Tragiczny epilog polskiego lotu dookoła świata

Lotnik Czarkowski ranny w głowę.

BANGKOK, 8. 4. Lotnik polski Czarkowski, który rozpoczął niedawno podróż naokoło świata, wylatując z Londynu, przyczem zamiarem jego było odbyć część trasy, położoną nad lądami, drogą powietrzną, zaś resztę okrętem, uległ wypadkowi w odległości 300 mil od Bangkoku.

Czarkowski ranny jest w głowę. Został on odtransportowany samolotem sanitarnym do Bangkoku.

Należy zauważyć, że p. Czarkowski odbywa całą podróż na własny koszt. (PAT.).

13 B. M. WYJEDZIE DO ROSJI wycieczka przemysłowców polskich

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) W dniu 13 kwietnia wyjeżdża z Warszawy do Rosji wycieczka przemysłowców polskich, w liczbie 12 osób, reprezentujących przemysł metalurgiczny, chemiczny i włókienniczy. Na czele wycieczki stoi prezes Wierzbicki. Podróż ta ma wielkie znaczenie ze względu na możliwości poczynienia przez Sowiety w Polsce dalszych zamówień.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE W WARSZTATACH KOLEJOWYCH WE LWOWIE.

LWÓW, 8.4 (wł.) Lwowskie władze kolejowe spostrzegły, że od pewnego czasu w warsztatach kolejowych dworca głównego dokonywane są systematyczne kradzieże materjałów jak: węgiel, żelazo i drzewo. Podejrzenie padło na robotników, zatrudnionych w warsztatach.

Wczoraj do pociągu, którym odjeżdżają po pracy robotnicy wkroczyła policja. Podczas przeprowadzonej rewizji robotnicy wyrzucali z okien skradzione materjały.

Wprawdzie kradzieże były drobne, ale prowadzone od dłuższego czasu, przyniosły skarbowi państwa znaczne straty.

NA MIEJSCE POSŁA-ZBIEGA wejdzie do sejmu inny komunista.

WARSZAWA, 8.4 (wł.).

Do Gdańska uciekł w obawie przed wydaniem sądom poseł Tkaczow, wybrany z okręgu 24 (Łuków), jako przedstawiciel wyraźnie komunistycznej zjednoczonej lewicy chłopskiej „Samopomoc".

Na miejsce Tkaczowa wejdzie do sejmu Franciszek Błaszkiewicz, lat 40, rolnik ze wsi Kępa Chotecka (gmina Szczekarków, pow. puławski).

ORKAN NA MORZU AZOWSKIEM.

BUKARESZT, 8. 4. Wedle nadeszłych z Odesy wiadomości, orkan na morzu Azowskiem wyrządził olbrzymie szkody rybołóstwu.

W ciągu dwu dni zatonęło 40 kutrów rybackich. Przy ujściu Donu olbrzymie fale zatopiły 15 wielkich łodzi wraz z załogą 45 ludzi.

ZNIŻKA PŁAC URZĘDNICZYCH NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 8. 4. (wł.) Jeszcze w bieżącym tygodniu odbyć się ma posiedzenie rady ministrów, na którem omawiana będzie sprawa zniżki uposażeń urzędniczych o 15 proc., już z dniem 1 maja.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 8. 4.

Zł. 3.000 nr. 85640.

Zł. 2.000 n-ry: 5658 24572 26462 57992 64916 86518 88576 88617 88892 100611 105719 168725 182773.

Zł. 1.000 n-ry: 6753 30434 43404 81238 130062 130938 138785 142178 153526 173642 176058 191030.

Zł. 500 n-ry: 196 6585 9299 15036 16218 17426 26932 36027 36885 42541 53815 57529 58400 63486 67578 67896 71553 71559 74244 77109 81387 82502 85692 86131 87269 93596 94627 96072 98261 100771 101187 106229 108336 108768 109637 111460 111918 114648 115159 116286 117263 122389 122854 124998 127535 128169 131628 132884 134319 134801 136085 138505 142785 146073 150702 152035 155298 155864 161907 163865 168945 174109 175698 175918 177588 181427 185100 187214 191660 198084 199607 202533 202555 202714 204463 205354 207839 209880.

Praca odpowiedzialna i twórcza.

Minęły święta. Wstępujemy w nowy okres dalszej pracy na wszystkich odcinkach państwowego życia. Warto więc w momencie tym rzucić okiem na całokształt dotychczas przez nasz obóz pozytywnie dokonanych pociągnięć i zdać sobie sprawę z ich wartości,, ażeby na tej podstawie wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Jednem z najważniejszych pozytywnych pociągnięć obozu prorządowego było praktyczne doprowadzenie parlamentu do właściwej mu roli. Rezultaty ostatniej sesji sejmowej świadczą nietylko o usprawnieniu prac parlamentarnych, ale i o udoskonaleniu ich metod i przyspieszeniu tempa. Są to kwestje niewątpliwie ogromnie ważne, zwłaszcza jeśli dla porównania stawimy sobie przed oczy chaos, jaki pod tym względem panował w sejmach poprzednich, kiedy to sprawy doniosłe i ważne tworzyły dziwną mieszaninę z kwestjami pobocznemi, drugorzędnemi, wysuwanemi przez najrozmaitsze parafjalne wielkości partyjne, które niczem nie odznaczały się w pracy twórczej parlamentu, zasypując natomiast prezydjum sejmu setkami nierealnych wniosków nagłych i interpelacyj i hamując tok jego prac, a jednocześnie zmuszając rząd do zajmowania się sprawami bez znaczenia, a niejednokrotnie i bez sensu.

Ale w pracach obecnego sejmu zaznaczyła się również i inna jeszcze niepomiernie ważniejsza zmiana, dotycząca nietylko samej procedury sejmowej, nietylko systemu i sposobu rozwiązania technicznego postawionych na porządku dziennym kwestyj, ale sięgająca głęboko w nurt istoty naszego życia państwowego, dotykająca zagadnienia moralności publicznej, tak zaniedbanej w poprzednich sejmach. Dzięki posiadaniu zwartej i solidarnej większości, zgrupowanej w klubie bezpartyjnego bloku, sejm obecny, czwarty zkolei, jest zdolny do pozytywnego rozwiązania wszelkich kwestyj, nawet takich, które mogą wywoływać i niejednokrotnie wywoływały niezadowolenie tych czy innych grup, takich czy innych klas. Dość wspomnieć ustawę o funduszu drogowym, mającą kapitalne znaczenie dla rozbudowy komunikacji w Polsce, a krytykowaną ze strony tych sfer, które chętnie widziały przerzucenie ciężaru utrzymania i budowy dróg na państwo i na związki samorządowe, same ciągnąc korzyści i zyski z tego stanu rzeczy. Dość wspomnieć dalej zmiany, dokonane w ustawie emerytalnej, które z jednej strony pomniejszyły obarczające państwo ciężary, a z drugiej usunęły cały szereg przepisów wybitnie krzywdzących pewne kategorje pracowników, w pierwszym zaś rzędzie tych, którzy w bojach o niepodległość Ojczyzny brali krwawy i chlubny udział. Czy choćby nadmienić ulepszenie ustawy przeciwalkoholowej, do której większość sejmowa nie zawahała się wprowadzić tak radykalnego i surowego przepisu, jak ten, który zabrania właścicielom szynków i restauracyj dochodzenia na drodze sądowej należności za wódkę wydaną na kredyt. I szereg innych doniosłych kwestyj, których wyszczególnić w jednym artykule nie sposób, posiadających niejednokrotnie pierwszorzędne znaczenie dla całokształtu naszego życia politycznego i społecznego, jak np. sprawa ubezpieczeń na starość itd.

Jeszcze wyraźniej ta strona twórczej pracy obecnej większości sejmowej uwydatni się, jeśli weźmiemy pod uwagę zarówno te zamierzenia, które już zostały wysunięte, ale jeszcze nie zrealizowane ze względu na krótki czas trwania sesji, — jak i te, które już w najbliższej przyszłości wysunięte zostaną. Na front zagadnień wysuwa się, oczywiście, w pierwszym rzędzie sprawa rewizji konstytucji, którą klub bezpartyjnego bloku postawił na porządku prac sejmu i której bez pozytywnych uchwał zdjąć z porządku prac s e j m u nie pozwoli. A na rozwiązanie czekają w najbliższej przyszłości poza tem sprawy samorządowe, dalej organizacja szkolnictwa, oraz szereg przedłożeń natury gospodarczej.

Dotychczasowe wyniki prac obecnego sejmu, dzięki obecnej w nim stałej i zwartej większości zgrupowanej na płaszczyźnie ideologji marszałka Piłsudskiego, — wbrew warcholskiej działalności opozycji, gwarantują, że tok prac ustawodawczych będzie szedł ściśle po linji potrzeb Rzeczypospolitej i jej obywateli.

W obecnym sejmie zniknęły niechlubne obyczaje poprzednich sejmów, gdzie sprawujące władze partje polityczne uchylały się od rozwiązywania takich zagadnień, które naruszałyby ich popularność w oczach nieuświadomionych mas i utrudniałyby im agitację partyjną w kraju. Zasadę popularności partji i jej przywódców przenoszono w poprzednich sejmach nad interes państwa, kierując się względami na prywatno-partyjne interesy poszczególnych grup. W chwilach ostatecznej konieczności, nie mając odwagi brania na swe barki ciężaru odpowiedzialności, przerzucali ją leaderzy partyjni na rząd, bocznemi drogami wymuszając na nim ustępstwa i koncesje.

Takie praktyki należą w obecnym sejmie do niepowrotnej przeszłości. Zastąpiono je zasadą twórczej pracy ludzi, którzy za swe poczynania biorą pełną odpowiedzialność i tą odpowiedzialnością się szczycą.

S-ki.

Kryzys naszej emigracji sezonowej.

Niemcy zamykają granicę.

Zbliża się okres, w którym rokrocznie tysiączne tłumy naszych robotników rolnych wędrowały do Niemiec po pracę i zarobek. Rozmiary tego ruchu wiosennego były bardzo znaczne. Według niemieckich danych pracowało w rolnictwie w r. 1905 robotników sezonowych 207.000, w r. 1908 — 314.000, w r. 1914 — 433.000, z czego 90 procent — to polacy.

W latach powojennych liczby te uległy znacznej redukcji, wahając się w granicach 120.000, z czego znów 85 proc. polaków. W r. 1930 ilość polskich robotników sezonowych spadła do 80.000, których zarobek, przywieziony do kraju, ocenia się na około 60 milj. złotych. W roku bieżącym liczba zakontraktowanych przez rolnictwo niemieckie robotników polskich wyniesie zaledwie 30—40.000, czyli że faktycznie stoimy u progu zupełnej likwidacji emigracji sezonowej i tych korzyści, jakie przynosiła.

Zjawisko to tłumaczyć należy po części racjonalizacją rolnictwa niemieckiego, które dąży do coraz pełniejszego wyzwolenia się z pomocy pracy fizycznej i zastąpienia jej tańszą pracą — maszyną. Po części zaważyły tu również względy polityczne i wynikająca z nich tendencja unikania wszystkiego, co w bezposredniej lub pośredniej formie mogłoby przynieść korzyści Polsce i jej obywatelom.

Tendencja ta bardzo wyraźnie przebija dziś z głosów prasy niemieckiej, która omawiając restrykcje imigracyjne, łączy ten fakt ze wznowieniem trudności socjalnych w Polsce. Zatrzymanie bowiem emigrantów sezonowych spotęguje bezrobocie i pogłębi nędzę bezrolnych, dla których te doroczne „saksy" były poważną podstawą poprawy bytu. Prasa niemiecka ma niewątpliwie słuszność. Nasza polityka socjalna będzie musiała rozwiązać ten nowy problem i zapewne nie przyjdzie jej to bez trudności. Ale każdy medal posiada dwie strony.

Emigracja sezonowa do Niemiec, którą musieliśmy tolerować ze względów gospodarczych, pociąga za sobą również skutki ujemne, bodaj czy równoważone przez dopływ niemieckich marek. Wielomiesięczny pobyt w Niemczech odrywał emigrantów od kraju, narażał ich na agitację komunistyczną, usilnie prowadzoną właśnie wśród baraków folwarcznych i wynaradawiał. Niebezpieczeństwo jest tem silniejsze, że w ostatnich latach olbrzymia większość emigrantów (71 proc. w r. 1929, 77 proc. w r. 1928) rekrutowała się z naszych zachodnich obszarów pogranicznych, gdzie wpływ niemczyzny i tak pozostał dość znaczny. Przerzucenie tych ludzi na szereg miesięcy w środowiska czysto niemieckie i dyszące hakatyzmem, musiało oczywiście źle wpływać na ewolucję narodowościową naszych zachodnich kresów.

Jeśli do tego dodamy, że ostatecznie na pracy robotników polskich interes robili w pierwszym rzędzie agrarjusze niemieccy, więc nasi bezwzględni konkurenci, — zrozumiemy, że kryzys emigracji sezonowej nie jest zbyt dotkliwym ciosem. O ile potrafi się opanować jego skutki socjalne, na zarządzeniach niemieckich możemy tylko skorzystać.

Samorządy muszą dostarczać bezpłatnie mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych.

Gminy mają od dnia 1 kwietnia rb. obowiązek dostarczania bezpłatnie mieszkań nauczycielom szkół powszechnych, względnie wypłacania im dodatku na mieszkania.

W myśl projektu rozporządzenia wykonawczego do powyższego rozporządzenia prezydenta Rzplitej, gminy mają zadośćuczynić temu obowiązkowi na skutek wezwania właściwego inspektora szkolnego, które winno zawierać zawiadomienie o mianowaniu lub przeniesieniu nauczyciela do danej szkoły z podaniem szeregu niezbędnych danych.

O ile gmina nie dostarczy nauczycielowi mieszkania w oznaczonym terminie lub jeżeli nauczyciel nie przyjmie ofiarowanego mu mieszkania w budynku, nieprzeznaczonym na cele szkolne, o czem winien zawiadomić gminę i inspektora szkolnego, gmina obowiązana jest wypłacać nauczycielowi, na ręce kierownika szkoły, należny dodatek mieszkaniowy z początkiem każdego miesiąca.

Nauczyciel, który przyjął dostarczone mu mieszkanie w budynku, nie przeznaczonym na cele szkolne, będzie mógł w myśl omawianego projektu zrzec się tego mieszkania i żądać od gminy, względnie obszaru dworskiego, wypłacania mu dodatku na mieszkanie: 1) w wypadku zwiększenia się jego rodziny, jeżeli gmina nie zaofiaruje wzamian za dotychczasowe innego mieszkania, dostosowanego do nowych warunków rodzinnych nauczyciela. 2) w razie wykazania urzędowem świadectwem lekarskiem, że mieszkanie jest szkodliwe dla zdrowia jego lub jego rodziny.

Plan regulacyjny m. Sosnowca.

W „Zachodzącym Kurjerku“ porusza p. Michel, były prezydent, sprawę regulacji miasta Sosnowca. Na początku daje genezę projektów regulacji; opowiada, kto, co, kiedy i jak zrobił; wspomina naturalnie o sobie, co zrobił w tej sprawie, zresztą słusznie. Nie dopowiada jednak końca. Milczy bowiem o tem, że za czasów krótkiej prezydentury d-ra Marczyńskiego sprawa regulacji miasta była poważnie omawiana na komisjach i na radzie miejskiej. Człowiek poważny, z pewną naukową sumiennością nie powinien zbywać milczeniem, że i inni coś w tej sprawie robili. Rada miejska plan regulacyjny uchwaliła i oznaczyła termin wnoszenia zastrzeżeń przez zainteresowanych.

I tu się właśnie kryje cała finezja rzekomej bezstronności p. prezydenta. Jako „historyk“ planu regulacyjn. powinien był nadmienić rzetelnie i uczciwie, że w Sosnowcu, żeby nie wiem kto rządził — plany regulacyjne natrafią zawsze na trudności prawie nie do przezwyciężenia. Dlaczego? Prosta rzecz: wielki przemysł, właśnie ten *wielki przemysł opracował całe tomy sprzeciwów.*

Miejski wydział budowlany na podstawie opinji sprowadzanych urbanistów opracował rzetelnie i sumiennie plany. Nie potrzeba było ogłaszać konkursów i płacić nadmiernych sum obcym za plany. Swoi to zrobili dobrze. Lecz ci sami ludzie zgóry wiedzieli, że plany te, jak za p. Michla, tak za p. Marczyńskiego trafią w próżnię... bo *wielki kapitał zawsze będzie się sprzeciwiał naturalnej regulacji miasta,* to nie dla potrzeb przemysłu ale dla zasady nic nie dać miastu — bo miasto gniecie podatkami od placów niezabudowanych.

P. Michel powinien był wiedzieć i w historji planów miasta poruszyć, że wielki kapitał zdolny jest nawet poskarżyć się na miasto *u obcych ambasad.* Nie tajnem jest p. prezydentowi,co mówili przedstawiciele wielkiego przemysłu do d-ra Marczyńskiego, gdy z nimi pertraktował w sprawie planów regulacyjnych, a mówili to nie ludzie obcy lecz swoi, polacy, a mówili tak mniej więcej: „Nam regulacja miasta wcale nie potrzebna. dla nas lepiej, żeby tu była pustynia“.

Panie prezydencie, pustynia lepsza dla nich niż rozbudowa polskiego miasta!

A jeszcze dodawali takie argumenty: „Dlaczego istnieje Sosnowiec? Bo my istniejemy“. Z tego wynika, że Sosnowiec powinien być pustynią, gdyż miasto przeszkadza im w eksploatacji terenów...

Gdy się teraz wrócimy ponownie do rozważań dalszych p. Michla, to widzimy, że on swoją kocepcję ma taką: pozostawić środek miasta tak jak jest, a wszystko przerzucić na peryferje, na Pogoń ,na Radochę. A wiecie dlaczego? *Dlatego że śródmieście zajmuje wielki przemysł.* I w tem właśnie cały sęk!

Za największą przeszkodę w rozbudowie miasta uważa p. Michel... kolej. Pewnie, najłatwiej uderzyć w kolej, tylko zapomina pan M. o dwu rzeczach: że kosztowałoby to państwo miljony i staćby się to mogło za lat sto, że przerzucenie kolei na peryferje po kilku latach stworzy ten sam stan, tylko w innem miejscu, gdyż, za lat kilka znów kolej będzie obudowana ulicami, domami, bo właśnie na całym świecie kolej wywołuje ruch budowlany w swem pobliżu. Problem kolejowy nigdy nie rozwiązuje naturalnie regulacji. Tak jest obudowana kolej w Warszawie, Krakowie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu i w każdem innem nie bardzo podłem mieście.

Otóż nie wyszukiwanie nowych linij kolejowych dla Saturna, Piasków, Milowice, nie rysowanie da capo nowych planów, ale stateczne i konsekwentne dążenie do wypełnienia tych planów, jakie są. A plany *są, tylko zawsze ktoś je śrubuje, ktoś przeszkadza, a kto? — wiadomo.*

Niechby według tych nawet lichych rzekomo planów były te skwerki, te ogródki, te parki, te ulice, te dzielnice na terenach wielkiego przemysłu. Czy dopuszczą do tego.

Debaty rady komisarycznej nad planami regulacyjnemi są także bezowocne, bo trafią zawsze na te same trudności, co i za poprzedników.

Przeciwko rzucaniu myśli przez p. Michla nie mam zastrzeżeń, owszem, inaczej bagienko mogłoby zatęchnąć. Mam tylko zastrzeżenia przeciwko *celowości artykułu, jego niedomówieniom, jego nastawieniu* pod pewnym subtelnym kątem widzenia. Jak wczoraj, tak i dziś i jutro, ktokolwiek miastem rządzić będzie,problem w rozbudowie miasta przeszkadzać będzie zawsze wielki przemysł, a o tem uczą nas dotychczasowe doświadczenia.

Do walki stają tutaj dwa czynniki: miasto i przemysł, dobro miasta i dobro przemysłu (czytaj akcjonarjuszy). Jeżeli p. Michel ten problem potrafi rozwiązać, czołem przed nim uderzyć. Ale p. Michel tego problemu nie rozwiąże, bo już dziś świadomie w swoim artykule tę najczulszą bolączkę pominął.

O. W.

W sprawie ograniczenia wypłat zasiłków bezrobotnym

W związku izb handlowych i przemysłowych zdecydowano wystąpić do władz z postulatami sfer przemysłowych i handlowych w przedmiocie reorganizacji ubezpieczeń społecznych; sfery gospodarcze występują z postulatem ograniczenia wypłat zasiłków z funduszu bezrobocia i pozbawienia części bezrobotnych prawa do zasiłków. W szczególności projekt związku przewiduje, że do korzystania z zasiłków winny być uprawnione jedynie osoby, które przepracują w ciągu roku co najmniej 48 tygodni.

Zaznaczyć należy, że art. 2 ustawy „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia“ ustala, iż bezrobotny nabywa prawa do świadczeń, o ile przepracował 20 tygodni w 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia swego bezrobocia.

Obecnie na około 380.000 bezrobotnych pobierało zasiłki ustawowe 215.566 osób, czyli 56.6 proc.

Wielki tydzień P.C.K. w Zagłębiu odbędzie się w dniach od 10 — 17 maja.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu oddziału PCK. na pow. będziński zarządzono zwołanie walnych zebrań kół PCK. na terenie powiatu w dniu 19 b. m. Po odbyciu walnych zebrań koła wraz z zaproszonymi przedstawicielami innych organizacyj społecznych przystąpią do zorganizowania miejscowego komitetu wielkiego tygodnia PCK., który w tym roku odbędzie się na terenie całego państwa w dniach od 10 — 17 maja.

Dnia 26 b. m. postanowiono zwołać walne zebranie oddziału łącznie z komitetem honorowym PCK., w którem wezmą udział delegaci poszczególnych kół PCK., wchodzących w skład oddziału wraz z prezesami i sekretarzami zarządów kół

Opracowano szczegółowy plan wielkiego tygodnia PCK., którego główną częścią składową jest propaganda haseł i działalności PCK., celem zapoznania szerokich sfer społeczeństwa z obowiązkami, ciążącemi na PCK. i zachęceniem do pracy w tem stowarzyszeniu, jak również popieranie wysiłków tych ludzi, którzy wzięli na siebie prowadzenie spraw PCK., wreszcie do jaknajliczniejszego wstępowania w szeregi członków PCK.

Mieszkania dla pracowników umysłowych i fizycznych w Zagłębiu.

W uzupełnieniu podanych już przez nas wiadomości, w sprawie mieszkań w domach zakładów ubezpieczeń podajemy, że rada zarządzająca stow. budowlano mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych ustaliła już warunki, na jakich można będzie ubiegać się o mieszkania w domach, budowanych przez te zakłady w Zagłębiu.

Warunki te wymagają zatwierdzenia przez ministerjum pracy i opieki społecznej i dopiero wówczas będą ogłoszone wraz z wezwaniem do składania podań.

Obecnie zaznaczyć jedynie można, że podania o przydział mieszkań będą musiały odpowiadać czterem zasadniczym warunkom.

Między in. na mieszkania będzie mógł reflektować tylko ubezpieczony pracownik. Nadto mieszkania będą przydzielane tylko osobom, dla których komorne w omawianych domach będzie stanowiło określony odsetek uposażenia służbowego. Chodzi o zapewnienie wpływu komornego.

Jak wiadomo, domy te budowane są w Sosnowcu i Będzinie i oddane będą do użytku już 1 sierpnia b. r., w ilości kilkuset mieszkań 1, 2 i 3 pokojowych, oraz ze wszystkiemi wygodami.

Zebranie zawodowych związków gospodarczych na terenie Zagłębia.

Ostatnio naterenie Zagłębia, gospodarcze związki zawodowo - robotnicze, urządziły szereg zebrań natury sprawozdawczo — poselskiej i organizacyjnej, zapoznając szerokie masy robotnicze z pracami sejmu, ostatniemi posunięciami rządu, sytuacją gospodarczą kraju, strukturą i dążeniami gosp. związków zawodowych. Znaczna frekwencja jak i żywo zainteresowanie się słuchaczy, świadczą że idea nowej organizacji robotniczej dziesiątkuje z dniem każdym zmurszałe związki partyjne i zdobywa w sferach robotniczych coraz to większe uznanie.

W **Zagórzu** odbyło się zebranie O. Z. Z. górników. kop. Mortimer Przemówienia wygłosili p. T. Koszowski i poseł Konieczko. Obecnych było 400 osób.

W **Klimontowie** urządzono zebranie górników przy obecności 350 osób. rzemiawiali poseł Konieczko i F. Obałek.

W **Modrzejowie** odbyło się zebranie górników. Referaty wygłosili pp.: poseł Konieczko i F. Obałek. Obecnych było 300 ludzi.

W **Dąbrowie** odbyło się zebranie metalowców. Przemawiali pp. Legawiec, Koszowski i Staniszewski poruszając aktualne sprawy chwili bieżącej.

W **Sielcu** urządzili zebranie metalowcy walcowni hr. Renard. Przemówienia wygłosili pp. Gawęcki, T. Koszowski i W. Kondus.

W **Sosnowcu** zorganizowano oddział robotników budowlanych Referat organizacyjny wygłosił p. T. Koszowski po czem przemawiali pp.: red. Reuik, i F. Gawędzki. Obecnych było 300 słuchaczy.

Na **Redenie** odbyło się zebranie górników. Przemawiali pp.: Kotala, Koszowski i Gdesz.

W **Niwce** urządzono zebranie na którem przemówienia, w związku z wyborami nowego zarządu, wygłosili p.: W. Gawędzki i T. Koszowski.

Na **Dębowej Górze** odbyło się zebranie w obecności 200 osób Przemawiali pp. poseł Konieczko, T. Koszowski i generalny sekretarz Długosz.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 9 Czwartek

Dziś: Marji Kleof.
Jutro: Ezechiela
Wschód słońca: 4.55
Zachód słońca: 6.21

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 9 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.00. Odczyt p. t. „Twarz kobieca w słońcu wiesennem“. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t. Ignacy Krasiński. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. Polska a Prusy. 15.35. Odczyt LOPP. 15.50. Na słowiańskiej Rivierze. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Lekka kawalerja. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert kameralny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.30. Kom. Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. i Państw. Zw. Sportowego. 19.35. Program na dz. nast. 19.40.. Pras. dziennik radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. W 24 godziny dokoła świata. 20.15. Pogadanka o Finlandji. 20.30. Koncert narodowościowy muz. finlandzkiej. 21.30. Słuchowisko p. t. „Sublokatorka“. 22.15. Koncert z Katowic. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. „Gastronomja“.

WARSZAWA.

Piątek, 10 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor 14.20. Kom. gospod. 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz“. 15.00. Odczyt dla maturzystów p. t. „Idea jagiellońska“. 15.35. Kącik krótkofalowy 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. Bitwa pod Iganiami. 17.45. Koncert ork. mandolinistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. Wyk. ork. Filh. Po tr. kom. meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Czwartek, 9 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.20. Kom. gospod. z Warsz. 14.40. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Kom. LOPP. z Warsz. 15.50. Odczyt z Warsz. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.00. Tajemnice techniki filmowej. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert solistów 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. O przemyśle ludowym na Śląsku i jego pracowniach. 19.35. Komunikaty. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Pogad. o Findlandji z Warsz. 20.30. Koncert z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Warsz. 22.15. Występ wirtuozowski. 22.50. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. 23.00 Muzyka lekka i tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek — Niemce — Artyści teatru miejskiego odegrają na Niemcach w sali klubu doskonałą pełna finezji komedję w 3 aktach Ludwika Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“. Role główne kreują pp. Niezewska i Relski Resztę obsady stanowia pp. Kosieradzka, Kossakowska, Horowicz, Kowalski Słupski i Szabłowski. Reżyserował sztukę dyr. Tański. Poczatek o godzinie 8.15. Ceny miejsc od 3.50 do 1 zł

W piątek, teatr nieczynny.

W sobotę premjera „Peg, moje serce“ czyli „Dzikus“, komedja w 3 aktach Hartleya Mannersa. Przemiła o słonecznej pogodzie, subtelnym dowcipie i ciekawej akcji komedja w doskonałem wykonaniu pp. Kosieradzkiej, Kossakowskiej, Tańskiej (rola Peg),, Grudniewskiego, Horowicza, Relskiego, Słupskiego i Szabłowskiego ukaże się na naszej scenie pod reżyserją dyr. Tańskiego. Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe.

W niedzielę popołudniu — sala teatru zajęta na zjazd wychowanek gimn. im. E. Plater.

W niedzielę wieczorem — poraz drugi „Peg,, moje serce“.

Ogólna.

(o) **Seminarjalne egzaminy dojrzałości.** Wiosenne egzaminy dojrzałości w seminarjach nauczycielskich odbędą się w 3 terminach: 27 maja, 6 czerwca i 15 czerwca. Nauka na najwyższych kursach kończy się 9 maja, egzamin piśmienny 12 i 13 maja.

Na naszym terenie matura odbędzie się 27 maja w Sosnowcu w męskiem i żeńskiem seminarjum, w Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Częstochowie, Kielcach i Jędrzejowie.

(o) **Szkolna komisja wycieczkowa w Krakowie.** Wobec zbliżającego się terminu wycieczek należy przypomnieć, że przy kuratorjum w Krakowie istnieje szkolna komisja wycieczkowa, która podejmuje się opieki nad wycieczkami w czasie od 10 maja do 10 lipca. Wycieczki należy zgłaszać na 14 dni przed przyjazdem i opłacić po 50 gr. od osoby.

(o) **Kolonje wakacyjne.** Inspektorzy szkolni mają zawiadomić kuratorjum jakie szkoły nadają się na pomieszczenie kolonij letnich. Szkoły, które chcą otrzymać budynek szkolny bezpłatnie na swe kolonje mogą postarać się o to w kuratorjum do dnia 15 maja. Wiadomość ta ważną jest szczególnie dla Zagłębia, skąd dzieci powinny być masowo wywożone na letniska.

Akcja kolonij letnich dla dzieci w Polsce z roku na rok przybiera większe rozmiary.

Podczas gdy w roku 1929 wysłano łącznie na kolonje i półkolonje 125.000 dzieci, w roku 1930 wysłano 150.00 dzieci a więc o 20 proc. więcej.

Suma wydatków na utrzymanie kolonij i półkolonij w r. 1929 wyniosła 8.657.000 zł., w r. 1930 zaś — 11.400.000 zł.

Z Kielc.

(k) **Smutny wypadek podczas strzelaniny z calichloricum.** Tradycyjny zwyczaj Wielkanocy strzelanina z calichloricum rok rocznie ma swoje ofiary. Niestety, smutne cudze doświadczenia przepadają na marne, nie ucząc naszej młodzieży bardziej ostrożnego obchodzenia się z niebezpiecznym materjałem wybuchowym.

Zamieszkały w Częstochowie przy ul. Mirowskiej nr. 11 23-letni Zygmunt Pilichowski przygotował calichloricum, które jednak domieszane z siarką przedwcześnie się zajęło.

Pilichowski, chcąc stłumić ogień, nieostrożnie mocno nastąpił na calichloricum, co spowodowało silny wybuch, który rozszarpał mu stopę u prawej nogi.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala, gdzie wobec groźnego stanu chorego niezwłocznie amputowano mu prawą nogę.

(k) **Zgwałcenie.** W komisarjacie p. p. m. Kielc Józefa Misztal, zam. w Kielcach, przy ul. Niecałej 4, zameldowała że w podwórzu posesji nr. 10 przy ul. Bodzentyńskiej w Kielcach dokonano na niej gwałtu. Sprawców poszukuje policja.

(k) **To robi miłość.** Przy ul. Strażackiej obok zwrotnicy nr. 5 w Częstochowie ,wskutek nieporozumień z narzeczoną Wacławą Sałata, strzelił do niej z rewolweru Zygmunt Kowalczyk, lat 24, lecz chybił, następnie sam popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.

Z rocznego zebrania LOPP. w Dąbrowie

Ilość członków wzrosła w dwójnasób.

W Dąbrowie odbyło się roczne zebranie członków komitetu LOPP.

Sprawozdanie z dizałalności zarządu referował prezes komitetu, inż. St. Paszkowski.

Ze sprawozdania tego wynika, że ilość kół LOPP. wzrosła z 9 do 15, a ilość członków z 1065 do 2212 osób. Nowe koła LOPP. zostały otwarte w Zagórzu (712 członków), w Ząbkowicach (58 osób) i w 3 szkołach. Poza tem zostały zorganizowane cztery kursy instruktorów obrony przeciwgazowej. Kursy te ukończyło 86 instruktorów, którzy stale dla sprawności odbywają ćwiczenia. W czasie tygodnia LOPP. urządzono publiczny pokaz, któremu przypatrywało się kilka tysięcy osób i wygłoszono szereg odczytów propagandowych.

W dziale lotnictwa szerzono ideę lotnictwa, prenumerowano pisma, zorganizowano wycieczkę dla uczniów szkoły powszechnej nr. 2 na lotnisko w Katowicach i popierano pracę kółka przyjaciół lotnictwa, które istnieje przy szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Poza tem komitet LOPP. prowadził propagandę w szkołach, rozsyłając bibljoteczki i wyświetlając okolicznościowe filmy. Z prelekcyj tych korzystało 3.500 uczniów. W końcu 1930 roku uzyskano dla LOPP. własny lokal przy ul. Sienkiewicza 11.

Sprawozdanie finansowe referowała dyr. A. Domaszewska.

Następnie odbyły się uzupełniające wybory zarządu. Skład obecnego zarządu stanowią: inż. St. Paszkowski, p. Wł. Uniejewski, inż. Ferch, dyr. A. Domaszewska, inż. Jakowicki, p. K. Zieliński, inż. Domański i 3 prezesi najliczniejszych kół LOPP.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Kaznowski. Piotrowski i Świątkowski.

Imponująca akcja świąteczna dla najbiedniejszych dzieci w Zawierciu.

Jak już donosiliśmy, obywatelski komitet pomocy bezrobotnym w Zawierciu, urządził święcone dla dzieci najbiedniejszych rodziców. Akcja ta wypadła imponująco i służyć może jako przykład dla innych miast, tembardziej, że Zawiercie znajduje się w najgorszych i najbardziej przykrych warunkach finansowych ze wszystkich miast w Zagłębiu.

W sali domu ludowego zgromadzili się reprezentanci władz państwowych i miejskich, z **p. starostą Konopackim i komisarzem Langertem** na czele. Święcenia dokonał **ks. prałat Zientara,** poczem przemówił do zebranych rodziców i dziatwy, podnosząc zasługi członków komitetu, których staraniem odbyło się „święcone".

Na porcję świąteczną składało **się: pół klg. kiełbasy, klg. chleba i klg. bułki, ćwierć klg. cukru i jajko.** Była to więc „racja" dość spora, jeśli się zważy, iż otrzymało je przeszło 1500 dzieci.

Rozdanie „święconego" odbyło się w nastroju serdecznym, nie bez wdzięczności tych, dla których „święcone" to było jaśniejszym i cieplejszym promieniem w ich szarem i ciężkiem życiu.

Po południu w wielką sobotę **ks. Prałat Zientara** poświęcił dary świąteczne w ochronce im. H. Sienkiewicza.

Z inicjatywy i staraniem komitetu pomocy i zarządu ochronki, w osobach pp.: **starościny Konopackiej, Piaskowej, ks. kan. Wajzlera i dyr. Wesołowskiego** obdarzono 82 dzieci w wieku szkolnym

Trzecie podobne święcone odbyło się w obecności członków zarządu ochronki i komisarza Langerta w miejskim zakładzie dla sierot

Wzruszone i uszczęśliwione dzieciaki podziękowały samorzutnie opiekunkom i opiekunom.

Wreszcie i funkcjonarjusze przytułku dla starców dostali swoje porcje świąteczne.

(k) **Topielec.** We wsi Dalanów, gm. Filipowice, pow. pińczowskiego na brzegu Wisły znaleziono zwłoki kobiety, lat 22, w zupełnym rozkładzie. Zwłoki przyniósły wody Wisły z górnego jej biegu w czasie przypływu.

(k) **Napad.** Na posterunku p .p. w Głowaczewie, pow. koizenickiego Władysław Mikocki zameldował, że gdy powracał pieszo z Warki do Głowaczewa na drodze w lesie niedaleko wsi Nowej Woli, w pow. kozienickim został zatrzymany przez nieznanego mu osobnika, uzbrojonego w laskę, który mu zabrał z kieszeni 64 złote, a następnie zbiegł.

Sprawcę napadu w osobie Stanisława Kutyły, zam. w Koziołku, gm. Trzebień, pow. kozienickiego ujawniono i oddano go do dyspozycji władz sądowych.

(k) **Pożary.** Wskutek wadliwej konstrukcji komina, w zabudowaniach Maksymiljana Ryby, mieszkańca wsi Celiny, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny drewniany, oborę wraz ze sprzętami domowemi i paszą.

Straty wynoszą około 6.000 zł.

— W zagrodzie Antoniego Urbańczyka, we wsi i gminie Snochowice pow. kieleckiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar, który strawił dom mieszkalny wraz ze sprzętami domowemi.

Straty wynoszą 2.000 zł.

— We wsi Turów, gm. Olsztyn, pow. częstochowskiego, spaliła się stodoła zawierająca 6 metrów żyta, wartości 1.500 zł., własność Franciszka Płuty.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

— We wsi Kościelec gm. Rędziny, pow. częstochowskiego u sukcesorów Bronisława Jama. Stanisława i Józefa Wierzbów, oraz Heleny Czerniak wybuchł pożar i pastwą ognia padła stodoła, wartości 100 zł.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komitetu wykonawczego święta 3 maja.** Jutro o godz. 7-ej wiecz., w sali rady miejskiej w Sosnowcu, odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu święta 3 maja.

(s) **Święcone jajko u podoficerów rezerwy w Sosnowcu.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu urządza w nadchodzącą sobotę tradycyjne święcone jajko w lokalu własnym przy ul. Teatralnej nr. 4.

(s) **Baczność szachiści!** Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej w Sosnowcu prosi wszystkie kluby szachowe na terenie Zagłębia o rejestrowanie się, celem wzięcia udziału w międzymiastowych turniejach.

(s) **Z towarzystwa śpiewaczego „Echo".** Zarząd tow. śpiewaczego „Echo" w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że lekcje śpiewu, po przerwie świątecznej, rozpoczynają się w czwartek o godz. 8 wiecz., w szkole nr. 7 przy ul. Żytniej. W związku ze zbliżającym się terminem koncertu wszyscy proszeni są o punktualne przybycie.

(s) **Uciekł w świat..** 15-letni Stasio Barański, zam. przy rodzicach w Klimontowie zabrał z domu 15 zł. i zniknął bez śladu. Zrozpaczeni rodzice udali się o pomoc do policji, która rozesłała za zbiegiem listy gończe.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

128

Gdy więc Wylie powrócił cało i zdrowo do Anglji, pocieszała go myśl, że Anna zostanie teraz właścicielką domu i ogrodu, a on jej mężem.

Młody Wardlaw był jednak wciąż jeszcze bardzo chory, a stary zamierzał, jak wyraźnie powiedział Wyliemu, przenieść owo fałszywie za miedź i ołów podane złoto do swoich piwnic. Tam najprawdopodobniej otworzą ładunek, pomyślał Wylie i struchlał; nietylko bowiem traciłby owe dwa tysiące od młodego Wardlawa, ale wydałaby się cała sprawa, co pociągnęłoby za sobą liczne nieprzyjemności.

Zmartwiony tem Wylie udał się do Anny Rouse. Ku wielkiemu zdziwieniu, przyjęła go jakoś inaczej, niż zwykle a wyczytawszy twarzy jego troskę, zaczęła go nawet pocieszać.

— W twoim zawodzie to rzecz nieunikniona. Tacy ludzie jak ty, wracają nieraz z pełną kieszenią pieniędzy, to znowu bez penny przy duszy. Jestem rada, że choć ciebie oglądam, bom się już bardzo niepokoiła. A jeżeliś powrócił tylko uczciwym i trzeźwym pozwala mi to mieć nadzieję, iż zostaniesz bogatym.

Wylie spuścił głowę i zamyślił się nad tem co mówiła Anna. Nie powracał ani zupełnie uczciwym, ani wstrzemięźliwym, natomiast ubogim zupełnie.

Wkrótce jednak u boku swojej uwielbionej nabrał jakoś otuchy, a pokochał ją od owej chwili jeszcze mocniej.

Gdy wszelako, licząc na przywiązanie jej, nastawał, by przyspieszyć ślub, spuszczając się trochę na Opatrzność, roześmiała mu się Anna w oczy.

— Toby znaczyło akurat tyle, co spuścić się na własną nieopatrzność — odrzekła. — Nie, Józefie, nic z tego, jeżeliś ty nieszczęśliwy, to muszę ja być przynajmniej szczęśliwą nim się pobierzemy, aby nie powiększać jeszcze nieszczęścia.

Teraz, postanowił Wylie bez względu na niebezpieczeństwo, zdobyć koniecznie swoją tak nikczemnie, ale gorzko zapracowaną nagrodę dwóch tysięcy funtów szterlingów. Zresztą, jako żeglarz, był o tyle w szczęśliwszem położeniu, że mógł w każdej chwili umknąć, zaciągając się na którykolwiek odpływający statek. Ostatecznie bowiem wszystko mu jedno było: żyć na lądzie, czy na pokładzie okrętowym.

Udał się tedy do kantoru Wardlawa, ażeby się rozejrzeć w położeniu i pogadać z Michałem Penfordem o rozbiciu „Prozerpiny". Szedł niby z zamiarem udzielenia bliższych jeszcze szczegółów, a istotnie w celu wybadania, co się dzieje w domu Wardlawa. Dowiedział się tam, że stary Wardlaw wyprawiał okręt na poszukiwanie rozbitków i że ładunek, podany za miedź, jest już w piwnicach starego, i nakoniec, że młody Wardlaw jest jeszcze chory i nie przychodzi wcale do biura Spostrzegł także, że ciągła nieobecność młodszego Wardlawa w kantorze, niepokoiła mocno Michała Penforda. Starzec prosił nawet Wyliego, by poszedł do mieszkania młodszego Wardlawa i przedstawił mu, że obecność jego w kantorze jest niezbędną, z powodu właśnie owej nieszczęsnej sprawy zatonięcia „Prozerpiny".

— Dobrze — odparł Wylie — pójdę chętnie, ale daj pan bilet albo list, bo byłem już dwa razy i nie wpuszczono mnie do niego. Artur odebrał tym razem list, ale z oddawcą widzieć się niechciał. Wylie chwycił się więc ostatecznego środka ratunku i rzekł do kamerdynera:

— Powiedz pan, że to Józef Wylie chce się rozmówić z panem Arturem i że idzie o sprawę bardzo ważną, a jeżeli wysłuchać mię nie zechce, to będę krzyczał o tem na schodach i u wrót domu.

Groźba ta poskutkowała. Wyliego wpuszczono. Zastał Artura, siedzącego na sofie, bladego i wyniszczonego słabością.

— Panie Wardlaw — rzekł Wylie stanowczo — nie posądzaj mię pan o brak współczucia, ale sądzę, że zapóźno już eraz zawracać z drogi, na którą weszliśmy nieoględnie. Sprawa ta jest obusieczną: albo 150.000 funtów szterlingów dla pana, a dla mnie 2000, albo...

— Co mię obchodzą pieniądze — stęknął Wardlaw — niech szatani porwą to złoto, które mię skusiło, żem przez nie naraził na zgubę istotę, którą kocham nad wszystkie skarby świata.

— Dobrze, — przerwał Wylie,— ale pozwól mi pan skończyć. A więc: albo 150.000 dla pana a 2000 dla mnie, albo dla każdego z nas na lat dwadzieścia mieszkanie w więzieniu karnem.

— Więzienie karne! — krzyknął Artur i znać było, że słowa te wstrząsnęły całą jego istotą.

d. c. n.

Miljony ludzi rozstrzelanych „tymczasowo".

Nowy kodeks sowiecki narzędziem masowych egzekucyj.

Stwierdzono statystycznie, że rządy bolszewickie w ciągu lat 13 posłały na śmierć więcej ludzi, niż krwawe i osławione rządy carów

w ciągu trzech wieków.

Na wymowę tych cyfr dygnitarze sowieccy mają bardzo prostą odpowiedź:

— Wszyscy rozstrzelani — mówią, — zostali tylko „tymczasowo" rozstrzelani w celu obrony i w oczekiwaniu przyszłych idyllicznych stosunków społecznych.

Ale i z tą „tymczasawością" postanowiono obecnie skończyć. Uskutecznia to projekt nowego

sowieckiego kodeksu karnego,

do którego przedmowę napisał sam Krylenko.

Jak należało się spodziewać, ton tego projektu pełen jest „wyrozumiałości" i „miłości" dla ludzi. Wedle niego wyroki sądów proletarjackich nie powinny mieć za cel „ani karania, ani pomsty, ani też zadawania oskarżonemu niepotrzebnych cierpień", ale tylko poprawę winowajcy. Co więcej, projekt przewiduje czasy, kiedy wogóle wszystkie kodeksy, a specjalnie

kodeksy karne nie będą potrzebne,

bo zbrodnie są tylko wyrazem walki klas, a więc same przez się znikną, kiedy przestaną istnieć klasy.

Cała rzecz jednak w tem, że klasy istnieją, a nawet, zdaniem projektu, objawiają „wzmocniony opór przeciw socjalizmowi". Trzeba więc przyśpieszyć ich wyniszczenie, a w tym celu

zerwać z „fetyszymem legalności"

i zamias wyraźnego określenia winy, za którą pozbawia się życia oskarżonego, dać „sędziom proletarjackim" tylko szereg przykładów zbrodni, z tem, że za wszystkie, choćby tylko podobne do nich czyny, ma się ich sprawców

skazać na zagładę.

A więc na karę śmierci? Wcale nie! Takie ohydne słowo wogóle w kodeksie bolszewickim nie istnieje. Bolszewicy odziedziczyli po caracie zniesienie kary śmierci i dwukrotnie za swoich rządów potwierdzili postanowienia prowizorycznego rządu hr. Lwowa z roku 1917, który zniósł karę śmierci nawet za przestępstwa polityczne.

Jeżeli jednak rozstrzeliwano masami, to tylko w formie owego...

„tymczasowego", a „bezpośredniego tępienia"

wrogów proletarjatu.

Nawet uchwała centralnego komitetu wykonawczego z roku 1922, która wprowadzała „ład" i „oszczędność sił" w te rzezie, unika wyrażenia „kara śmierci", a mówi tylko o „najwyższym stopniu kary", albo o „najwyższym wymiarze obrony społecznej" i przewiduje, że można ją stosować

tylko do „kontrrewolucjonistów".

Kogo zaś trzeba uważać za „kontrrewolucjonistę", to ustalało dotychczas 21 specjalnych paragrafów z zastrzeżeniem, że sędziom wolno tworzyć dalsze możliwości zastosowania „najwyższej kary" przez analogję, jakby nie dość było takiego rozszerzenia krwawych granic, że wolno było skazywać urzędników carskich za ich działalność przedwojenną, że to samo groziło każdemu „postawionemu poza prawem", jak naprzykład urzędnikom sowieckim zagranicą, którzyby nie chcieli wrócić do Rosji, wreszcie wszystkim, którzy wprawdzie nie popełnili sami żadnej winy, ale są

podejrzani o stosunki z ludźmi niebezpiecznymi.

Prócz tego można było dotychczas być

rozstrzelanych przez zastępstwo,

w roli zakładnika, a nadto, w razie potrzeby, triumwirat G. P. U. mógł stwarzać nowe winy, jak naprzykład zbieranie monet srebrnych i złotych i wykonywać za nie „karę najwyższą" natychmiast, nie licząc już ekspedycyj karnych przeciw opornym chłopom, przy których całe wsie znikały wraz ze wszystkimi mieszkańcami...

Ale tego wszystkiego było bolszewikom za mało i wspomniany projekt kodeksu karnego, co do którego nie można wątpić, że zostanie przyjęty, otwiera pole do

takiej samowoli,

że odtąd każdy mieszkaniec Rosji będzie mógł się uważać za skazanego na śmierć, jeżeli tylko będzie wezwany przez sąd.

Ale czy morze krwi wskutek tego nie wzbierze tak gwałtownie i wysoko, że sięgnie wreszcie szczytów Kremlu, zalewając i dusząc samych katów bolszewickich?...

Głosy czytelników.

Towarzystwo sosnowieckie a sprawa „korcowego".

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończona została ciągnąca się od szeregu lat sprawa o t. z. „korcowe", czyli 1 proc. wynagrodzenie za eksploatacje węgla z pod powierzchni gruntów, należne obywatelom gminy Niwka od t-wa sosnowieckiego za lata 1919 do 1923 włącznie.

Mimo wytężonych i wyszukanych sprzeciwów obrony t-wa sosnowieckiego, sąd okręgowy na 12-ej z kolei rozprawie postanowił zasądzić od t-wa na rzecz obywateli gm. Niwka około 4.400 tonn węgla, co w przeliczeniu stanowi sumę zł. 124.000 zł.

Powszechnie znaną jest zasada wypłacania korcowego, które winno być regulowane najpóźniej w trzy miesiące po dokonaniu obliczeń przez urząd górniczy. Zasady tej wiele towarzystw na terenie Zagłębia Dąbrowskiego należycie przestrzega, jedynie t-wo sosnowieckie nie poczuwa się do wypełniania ustawowego obowiązku, przez co zmusza uprawnionych do szukania swych pretensyj na drodze sądowej, narażając ich na poważne straty materjalne.

W danym wypadku należy postawić pytanie, dlaczego t-wo sosnowieckie wybiera właśnie tę drogę rozrachunku, a niejednokrotnie pomija nawet chęć polubownego załatwienia sprawy z właścicielami gruntów, jak to miało miejsce w Milowicach, Małobądzu i Niwce, gdzie uprawnieni do korcowego obniżali znacznie swoje pretensje. — Z powyższego wnioskować należy, że t-wu sosnowieckiemu zależy jedynie na zwłoce, by procesami przewlekać załatwienie rozrachunku.

Jak wykazała rzeczywistość, t-wo sosnowieckie przeliczyło się ze stosowaniem swych metod, gdyż zorganizowani obywatele potrafią swych słusznych pretensyj, pomimo stawianych przeszkód, dochodzić w drodze wyroków sądowych, jak to miało miejsce w Milowicach, obecnie z Niwką, a innych miejscowości sprawy są już w toku.

Stwierdzić należy, że nieregularne płacenie korcowego przyczynia się w dużej mierze do trudności płatniczych właścicieli gruntów przy zaległych i bieżących podatkach, które ulegają opóźnieniu. Uszczuppla się też wpływy do skarbu państwa, w myśl bowiem ustawy o opodatkowaniu rent i kapitałów, skarb państwa pobiera od wypłacanych sum 10 proc. podatku dochodowego.

Poruszając kwestję korcowego na łamach prasy, mamy na względzie, że t-wo sosnowieckie w przyszłości należycie uporządkuje ten dział, zarzuci dotychczasowe metody postępowania w stosunku do właścicieli gruntów, objętych nadaniami górniczemi, sumy z tytułu korcowego regulować będzie w przewidzianych ustawą terminach, a tem samem uniknie niepotrzebnych przewlekłych sporów, kończących się zawsze racją poszkodowanych.

Jeden z zainteresowanych.

Zemsta chłopska.

Trup w rowie z głową rozstrzaskaną uderzeniami kłonicy

Huczno i wesoło było w drugie święto w Wojcieszynie pod Ożarowem. Bo to i święto — świętem, a prócz tego w kilku rodzinach obchodzono chrzciny najmłodszych latorośli.

Między innemi uroczystość taka odbywała się u gospodarza Stanisława Dobrogosza. Wszystko już było przygotowane, ale goście jakoś nie przychodzili, zabawili się bowiem u innego gospodarza, Regulskiego.

Do niego też udał się Dobrogosz, zaprosił gości i wracał do domu. W drodze spotkał sąsiada Jana Wiśniewskiego, z którym miał jakieś dawne porachunki.

— Chodźcie do mnie, pogodzimy się, — zaproponował Wiśniewski.

W drodze przyłączyli się do nich Jan i Piotr Kanarkowie. Po chwili wszyscy siedzieli w chałupie Wiśniewskiego i popijali „na zgodę".

W pewnej chwili na dany przez gospodarza znak Jan Kanarek wyszedł, wyrwał z wozu kłonicę i czekał z nią na Dobrogosza.

Gdy ten ukazał się w drzwiach, Kanarek zadał mu straszny cios w głowę kłonicą. Dobrogosz zwalił się z nóg, a wtedy z chałupy wybiegli dwaj pozostali spiskowcy i dokonali krwawego dzieła.

Kłonica przechodziła z rąk do rąk, spadając na czaszkę ofiary...

Rano znaleziono w rowie przydrożnym ciało Dobrogosza z roztrzaskaną czaszką.

Śledztwo, przeprowadzone przez powiatowy urząd śledczy, rychło ujawniło sprawców, którzy przy badaniu przyznali się do winy.

Wiśniewskiego i obu Kanarków aresztowano.

(s) **Znaczna kradzież.** Onegdaj w nocy w mieszkaniu inż. Salabina Gastona (Kościuszki 4) dokonano znacznej kradzieży. Niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do mieszkania, skąd skradli futro męskie, gramofon i 300 lei rumuńskich i 40 franków franc. Poszkodowany oblicza stratę na 1770 zł.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu własnem, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej, 20-letnia Stanisława Malajka (Rybna 27). W stanie niezagrażającym życiu przewieziono ją do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku było nieporozumienie z mężem.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie": — Wesoły Madryt (dźwiękowiec). „Palace": — Rio - Rita (dźwiękowiec).

Z Będzina.

(b) **Odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. w Będzinie.** Wszczęta w 1928 roku akcja budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p., dobiega końca.

Odsłonięcie pomnika, który stanie w Będzinie odbędzie się w dniu święta narodowego 3-go maja.

Dnia 10 t. j. jutro o godz. 7-ej wiecz. w sali starostwa odbędzie się posiedzenie członków pow. komitetu budowy pomnika, na którem omówiony zostanie program uroczystości odsłonięcia pomnika.

Z Czeladzi.

(c) **Organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3-go maja w Czeladzi. Odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3 maja.** Na wstępie burmistrz miasta przedstawił zebranym projekt obchodu święta 3-go maja który przedstawia się następująco:

W przeddzień wieczorem capstrzyk nazajutrz o godz. 7 rano obie orkiestry czeladzka i tow. „Saturn" z wieży kościoła i ze szkoły na „Skałce" odegrają hejnał, godz. 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj i mieszkańców w parku, skąd pochód z muzyką na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie przemarsz ulicami miasta pod pomnik lub do sali kina „Czary", gdzie odbędzie się akademja. Popołudniu odbędą się zawody o puhar przechodni m. Czeladzi, ponadto sprzedaż znaczków i nalepek na rzecz P. M. S. Uzgodnieniem programu zajmie się jeszcze utworzony komitet, w skład którego weszli pp.: burmistrz R. Piwowar, sekretarz J. Tajchman, A. Cieśliński i Przybylski, Cz. Mandat, J. Wawrzyczek, Zdz. Czarnomski, A. Cieśliński, Januszewiczowa, Bujalska, St. Łakomikówna, J. Krzemińska, Nogajowa, Wł. Kowalski i Wyględacz.

(c) **Udaremnione samobójstwo.** Onegdaj w godzinach rannych, obok mostu kolejowego niejaki Borowik (ul. Milowicka) z niewiadomych powodów usiłował targnąć się na życie przez wskoczenie do osadników zamułkowych z wodą, należących do tow. „Saturn". Przechodnie udaremnili Borowikowi zamiar.

(c) **Awanturnicy.** Za zakłócenie spokoju publicznego, awantury i fałszywe podanie nazwiska posterunkowemu, został pociągnięty do odpowiedzialności, Mieczysław Klęk (kol. Piaski), oraz Andrzej Szpadek za awantury i wybicie szyb w domach mieszkalnych, przy ul. Brynicznej na Piaskach.

(c) **Wygrzebany noworodek z ziemi.** Wczoraj na kolonji Piaski, przy ulicy Focha, w jednym z ogródków, gromadka dzieci w czasie zabawy przypadkowo wygrzebała z ziemi rozkładające się już zwłoki jakiegoś noworodka, leżącego w ziemi od kilku miesięcy. Wszczęte natychmiast dochodzenie narazie nie zdołało ustalić nazwiska matki i okoliczności w jakich dziecko zostało zakopane. Nasuwa się przypuszczenie, że śmierć nastąpiła przez uduszenie przy porodzie.

(c) **Repertuar kin.** Kino teatr „Czary": — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

Z Zawiercia.

(z) **Walne zebranie legji inwalidów wojsk polskich** z udziałem delegata zarządu głównego z Warszawy, kpt. rez. H. Płońskiego, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 12 b. m., w lokalu przy ul. Piłsudskiego 10 o godz. 10 rano, na które komitet organizacyjny zaprasza inwalidów, wdowy, sieroty i rodziców po poległych i zaginionych.

(z) **Śmierć od denaturatu.** 24-letni mieszkaniec wsi Kane Błoto, gm. Poraj, tak mocno zakropił święcone nieoczyszczonym spirytusem, że onegdaj o godz. 6 rano zmarł wśród okropnych boleści.

(z) **Pożar.** We wsi Lgota, gm. Koziegłówki wybuchł w budynku szkolnym pożar, który strawił dwa dachy, powodując straty 2.500 zł. Tak niewielkie straty zawdzięczać należy szybkiej pomocy straży ogniowych z Lgoty i sąsiednich wsi. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Hai Tang" z Anną May Wong. Kino „Apollo" — „Baśń miłości" (Miłość czerkieska). Kino „Uciecha" — „Kobieta, która grzechu pragnie".

Z Olkusza.

(ol) **Zjazd harcerzy żydowskich.** W pierwszy i drugi dzień świąt wielkiej nocy odbył się w Olkuszu zjazd skautowych drużyn żydowskich z Działoszyc, Będzina i Miechowa, w liczbie około 50 osób.

Zjazd ograniczył się do ćwiczeń gimnastycznych na boisku sportowem pod Czarną Górą, oraz do gier i zabaw w sali t-wa „Makabi".

(ol) **Pożar w Żuradzie.** W zabudowaniach gospodarza Kieresa we wsi Żurada, gm. Bolesław powstał pożar, który strawił dom i chlewy i sąsiednie zabudowania, należące do gospodarzy Szpysy i Walasa. W akcji ratowniczej brała udział straż olkuska.

(ol) **Śmierć ofiary bójki.** Donosiliśmy przed świętami o krwawej bójce w Sławkowie, pomiędzy Stanisławem Cembrzyńskim, a Hieronimem Nowackim, rezultatem, której był cios nożyczkami w brzuch zadany Nowackiemu przez Cembrzyńskiego. Ofiara bójki przewieziona do szpitala olkuskiego zmarła podczas świąt.

Zona obraziła męża przez... radjo i za to odpowie przed sądem.

Nowe wynalazki przynoszą nowe procesy sądowe.

23-letni komiwojażer Ernest Z., był żonaty. Żona jego Małgorzata nie lubiła ustawicznych podróży męża i zawsze była niespokojna o to, czy mu się nic aby złego nie przytrafiło.

Pewnego razu, gdy nie miała parę dni od męża wiadomości,

wpadła na świetny pomysł.

Udała się do dyrekcji wiedeńskiego radja i prosiła, by ogłosić przez radjo o zniknięciu komiwojażera Ernesta Z. Speaker dodał na zakończenie obwieszczenia, że

prawdopodobnie zachodzi tu wypadek samobójstwa.

Nazajutrz Ernest Z. zjawił się w domu.

Ale nie należy sądzić, że był wdzięczny żonie za jej troskliwość.

Przeciwnie, pałał gniewem.

Uważał on alarm, nadany przez radjo, za obrazę, a

przypuszczenie o samobójstwie za szkodzące jego opinji.

Wobec tego, niewiele się namyślając, zaskarżył panią Małgorzatę do sądu o obrazę.

Orangutan w pierwszorzędnym hotelu

Straszliwa panika wśród wytwornych gości.

Niezwykła scena rozegrała się niedawno w restauracji wielkiego eleganckiego hotelu paryskiego...

Było to około godziny 5 popołudniu. Przy stołach zebrali się liczni goście. Można tam było widzieć wiele pięknych i wykwintnie wystrojonych pań oraz wytwornie ubranych dżentelmenów..

Jedna z pań uczuła nagle, że ktoś wtyle stoi za nią. Przekonana, że jest to służący hotelowy, gdyż oczekiwała właśnie depeszy, odwróciła się i **zdrętwiała z przerażenia! Ujrzała coś**

straszliwego!...

Wpatrywały się w nią z obrośniętej twarzy małe, złośliwe oczka, a olśniewająco białe, ogromne kły lśniły się jakby w uśmiechu. Niesamowita istota pochyliła się ku pięknej damie, jakby chcąc ją objąć swemi długiemi, kosmatemi ramionami. Wówczas dama wydała przeraźliwy krzyk i zemdlała...

Ów okrzyk zwrócił ogólną uwagę obecnych na orangutana i powstała w hotelu niesłychana panika. Dopiero kilku przytomniejszych panów zorjentowało się w sytuacji.. Drzwi jadalni zamknięto i

zaalarmowano policję.

Napróżno jednak starała się ona ubezwładnić małpę, która wyprawiała niezwykłe wprost skoki akrobatyczne, nie dając się w żaden sposób schwytać. Zatelefonowano wówczas po straż ogniową i brygadę gazową, lecz orangutan nic sobie złego nie robił. Doipero zawezwany dozorca zoologicznego ogrodu zdołał uspokoić swego pupila, ulokować go w aucie i odwieźć do klatki,

skąd się wyrwał..

Ciekawa ta historja żywo jest obecnie omawiana w Paryżu

Na ulicach Moskwy 35 wypadków tramwajowych dziennie.

Statystyka moskiewskiego ruchu ulicznego wykazuje straszliwy wzrost wypadków tramwajowych.

Zderzenia dwu wozów, wykolejenia tramwajów, lub przejechania przez tramwaje dochodzą do 35 wypadków dziennie.

Według tejże statystyki w ciągu r. 1930 w Moskwie

wydarzyło się 5.600 zderzeń i 3.200 przejechań,

spowodowanych wyłącznie przez tramwaje miejskie.

Niezależnie od tego ogłoszono statystykę wypadków samochodowych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.